Rok II. Tarnów, niedziela dnia 16 listopada 1930 Nr. 18.

PRZEDŚWIT MAŁOPOLSKI

Cena egzempl. 20 gr.

Prenumerata:
Miesięcznie . . zł. —·55
Kwartalnie . . „ 1·65
Półrocznie . . „ 3·30
Rocznie . . . „ 6·60
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Pismo poświęcone sprawom społecznym, zawodowym, literackim i politycznym.

Organ P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej i Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Tarnowie.

Redakcja i Administr: J. Piwowarczyk Mościce k/Tarnowa | Wychodzi co drugą sobotę. | Godziny przyjęć: od 10—12 przed poł. i od 4—7 wiecz.

1 Wszyscy robotnicy, wszyscy chłopi małorolni, wszyscy pracownicy umysłowi będą głosować dnia 16 listopada (głosowanie do Sejmu) i dnia 23 listopada (głosowanie do Senatu) na listę Nr. 1

Kto pragnie utrwalenia rewolucji majowej
niech głosuje na listę

Kto pragnie silnej i potężnej Polski
niech głosuje na listę

Kto pragnie polityki pokojowej i utrwalenia granic Polski
niech głosuje na listę

Kto pragnie ugruntowania demokracji i naprawy obowiązującej konstytucji
niech głosuje na listę

Kto pragnie rozbudowy gospodarczej
niech głosuje na listę

Kto pragnie ustalenia minimum egzystencji
niech głosuje na listę

Kto pragnie ubezpieczenia na starość, inwalidów, oraz wdów i sierót
niech głosuje na listę

Kto pragnie równowagi budżetowej Państwa
niech głosuje na listę

Kto pragnie walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem
niech głosuje na listę

Kto pragnie szybkiej i radykalnej reformy rolnej
niech głosuje na listę

1

W dniu 16-go listopada 1930 r. idziemy do urny wyborczej jedną potężną ławą i głosujemy solidarnie na listę Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 1.

1 Robotnicy! W listopadzie 1923 rząd chjeno-piasta pomordował Waszych braci — w listopadzie 1930 głosujcie przeciwko chjeno-piastowi, a na listę Nr. 1

Z pola walki wyborczej.

Wiece i zgromadzenia.

Bobrowniki Małe. Środa 29.X. Zebranie przedwyborcze publiczne odbyło się spokojnie w twierdzy Witosa, która się łamie pod ciosami Frakcji referowali ttow. Czuma i Katryniak. Nastrój bardzo dobry.

Tarnowiec. Dnia 29.X. Zebranie przedwyborcze odbyło się bardzo liczne pod przewodnictwem Naczelnika gminy, referowali ttow. Piwowarczyk i Gdowski.

Czwartek 30. pardziernika.

Koszyce wielkie. Odbyło się zebranie przedwyborcze za zaproszeniami, gdzie na żądanie tamt. obywateli uchwalono urządzić wiec publiczny dnia 4.XI. Kilku kolejarzy z ZZK. przeszło do CZK.

Piątek 31 października.

Komorów. Zebranie przedwyborcze, referował tow. Czuma, Opozycji nie było — nastój dobry.

Sobota 1 listopada.

Jadowniki. W tej twierdzy CKW. mieliśmy urządzić wiec, na który przybył tow. Kempka i Katryniak, który nam uniemożliwiono, jednakże odbyło się zebranie, na którym założono Miejscowy Komitet PPS. daw. Frakcji Rew. na którego czele stanęli: Dadej Jan i Gurgul Józef. Komitet swają pracę rozpoczął tak energicznie, że juz po paru dniach urządzono zgromadzenie a to dnia 4 listopada. I tak wspaniałej twierdzy CKW. Frakcja zadała cios.

Niedziela 2 listopada.

Tarnów. W sali Gwiazda odbył się wspaniały wiec przedwyborczy zorganizowany przez PPS daw. Frakcję Rewolucyjną przy udziale przeszło 1000 osób Zagaił i przewodniczył tow. Piwowarczyk, który powołał na sekretarza tow. Kempkę, zaś do prezydjum tow. Grzebieluch i Kwiatkowskiego. Wspaniały referat wygłosił tow. Czuma żywo przerywany oklaskami, który zdemaskował politykę CKW. Następnie przemawiali ttow. Piwowarczyk, Grzebieluch sprawy kolejarzy, Kwiatkowski i Kempka. Wiec zakończono obszerną rezolucją wzywającą do poparcia listy Marszałka Piłsudskiego na którego cześć szły bezustannie okrzyki niech żyje.

Pilzno. W sali Sokoła urządzono wielki wiec przy udziale 2.000 osób, na którym przemawiali predstawiciele BBWR. i przedstawiciel Fracji tow. Katryniak. Uchwalono rezolucję oddać swe głosy na listę Marszałka Piłsudskiego. Nastój b dobry

Czarna. Wiec przedwyborczy odbył się przy udzale kilkuset osób. Na wiec ten przybyła bojówka Centrolewu w sile przeszło 50 ludzi, która wobec groźnej podstawy zebranych zmuszona była opuścić salę. Rezolucję uchwalono, nastrój podniosły.

Biała. Wtorek 4 listopada. Zebranie przedwyborcze publiczne w sali szkolnej, przemawiali ttow. Piwowarczyk i Kempka. Nastrój bardzo dobry

Koszyce Wielkie. Zebranie przedwyborcze w domu tow. Kurasia, referowali tow. Piwowarczyk i Grzebieluch. Zebranie było bardzo liczne i żywe.

Łętowice. Czwartek 6. listopada. Wiec przedwyborczy w lokalu domu ludowego bardzo liczny, na który przybył również z kilkoma zwolennikami dr. Szumski, który zmuszony był opuścić salę pod groźną podstawą zgromadzonych, poczem urządził małe zebranko w mieszkaniu jakiegoś witosowca. Referowali ttow. Piwowarczyk i Kempka, przewodniczył i zagaił p. Padło.

Mościce. Piątek 7 listopada. Odbył się zjazd delegatów i mężów zaufania okolicznych gmin, na którym omawiano techniczne uprawnienie głosowania w dniu wyborów. Na zjazd przybyło 120 delegatów mimo niepogody.

Komorów. Sobota 8 listopada. Zebranie przedwyborcze w lokalu p. Miterki, referował ttow. Piwowarczyk i Kempka oraz z B. B. kierownik szkoły z Rudki i Kołodziej.

Ostrów. Niedziela 9 listopada. Zebranie poufne przedwyborcze, zagaił i przewodniczył p. Gieroń, naczelnik straży, referował tow. Kempka.

Na wszystkich wyżej wymienionych zebraniach uchwalono naszą rezolucję wyborczą.

Wiec publiczny w Wierzchosławicach.

W niedzielę 9 listopada br. o godz. 9 rano PPS. Frakcja Rew. urządziła przedwyborczy wiec, który miał się odbyć koło kościoła, gdy tymczasem zgromadzeni oburzyli się na to aby urządzać wiec na polu i postanowili aby bezwarunkowo otwarto im salę w Domu Ludowym imieniem Wincentego Witosa, którego jest prezesem, a został zbudowany z publicznych wkładek, to też wydano klucz do sali, gdzie odbył się masowy wiec.

Zagaił tow. Kempka dłuższem przemówieniem, poczem wybrano przewodniczącego jednogłośnie p. Padłę, który udzielił głosu tow. Piwowarczykowi, który omówił szeroko obecne sprawy polityczne i gospodarcze, dostając w międzyczasie pytania od opozycji za co siedzą posłowie w więzieniu jak Witos, Kiernik i inni. Po rzeczowem wyjaśnieniu ttow. Piwowarczyka i Kempki, opozycja znajdująca się na sali powiedziała, że w takim razie to dobrze zrobił Piłsudski, iż ich uwięził i żałowała tylko, że tego wcześniej nie zrobił, gdyż Witos przyniósł tylko wstyd dla gminy naszej Wierzchosławic. Następnie wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, którym nie było końca i oświadczono się, że ławą będą głosować na Jego listę Nr. 1.

Nasze wiece w powiecie brzeskim.

Ttow. Katryniak i Gdowski urządzili w powiecie brzeskim kilka wieców jak Porębie Pytkowskiej, Słotwinie, Wokowicach, Łękach, Biadolinach, a w dniu 9 listopada w Jadownikach gdzie było około 350 osób i wszyscy zebrani potępili taktykę obecną PPS. CKW. i opowiedzieli się za PPS. dawną Frakcją Rew. oraz oddać swe głosy przy obecnych wyborach na listę Marszałka Piłsudskiego Nr. 1. Referował tow. Katryniak.

Wiece i zgromadzenia w pow. gorlickim.

Dnia 26. 10 br. o godz. 15-tej po południu odbył się wiec w Bieśniku przy udziale około 70 osób, jako przewodniczącego zebrania wybrano Gabrjela Wojtasa naczelnika gminy, jako sekretarza Michała Duszę. Po zagajeniu przemawiali z kolei Bol. Wąsacz, Michał Pijanowski, Walenty Chmaj i Wład. Kozioł. Zebrani jednomyślnie uchwalili poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego i postanowili bezwarunkowo oddać swe głosy na jedynkę

W tym samym dniu o godz. 12-tej w południe odbył się wiec publiczny w Bystry. Prezydjum stanowili Józef Piecuch, sekretarz Józef Janik. Przemawiali pp. Bolesław Wąsacz kier. szkoły, Józef Dusza, Michał Duma i Pijanowski Kichał. Zebrani w liczbie około 120 osób uchwalili głosować na jedynkę.

W tym samym dniu odbył się wiec w Olszynach, na przewodniczącego powołano Adama Bąka, na sekretarza Bronisława Mężyka. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego zabrał głos p. Więckowski Jan, który w obszernym swym referacie przedstawił zebranym program przyszłego sejmu i i konieczność zmiany konstytucji. Po skończonym zebraniu p. Więckowski Jan urządził poufną pogadankę polityczną z 40 gospodarzami na temat chwili obecnej.

W dniu 27.10 br. o godz. 17-tej urządzono wiec w Szymbarku. Przewodniczący był Władysław Pawłowski. Po krótkiem zagajeniu przemawiali pp. Laskowski Konst. kand. listy państwowej, Józef Bożek i Karol Tabor, po przemówieniach zebrani w liczbie około 60 osób jednogłośnie uchwalili głosować na jedynkę. W tym samym dniu o godz. 19-tej odbył się wiec przedwyborczy w Ropicy polskiej. Na przewodniczącego powołano Gurbę Pawła, przemawiali dyr. Laskowski Konst. i Karol Tabor. Zebrani w liczbie około 40 osób postanowili bezwarunkowo głosować na listę Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 28.10 br. o godz. 19·30 wieczorem odbyło się poufne zebranie dla inteligencji miasta Gorlic przy udziale około 300 osób. Na przewodniczącego wybrano burmistrza miasta Gorlic p. Kazimierza Murdzińskiego, który po krótkiem zagajeniu oddał głos p. dyr. Laskowskiemu. Po obszernym i wyczerpującym przemówieniu p. Laskowskiego zabrał głos inż. Tyszowiecki Wincenty z Libuszy, który w swoim rzeczowem przemówieniu podniósł zasługi Marszałka J. Piłsudskiego. W końcu przemówił do zebranych w pięknych słowach kier. sekretarjatu B. B. W. R. p. Sołtys, który w krótkich słowach zachęcił zebranych do głosowania na listę Nr. 1. Zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu przedwyborczym urządzonym w dniu 28.10 br. przez miejscowy Komitet powiatowy B. B. W. R obywatele m. Gorlic i okolicy rozważywszy sytuację polityczną w kraju i wysłuchawszy referatów na temat chwili bieżącej stwierdzają, iż jedyną drogą zdążającą do uporządkowania stosunków w kraju jest jak najszybsza zmiana Konstytucji w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego. Reformę tę przeprowadzić może Sejm posiadający większość zwolenników ideologji Marszałka, którą reprezentuje Bezpartyjny Blok.

Dlatego też zebrani bezwarunkowo poprą wszelkimi siłami przy wyborach listę Nr. 1. i na tę listę zobowiązują się oddać swe głosy.

W dniu 31.10 br. o godz. 16-tej po południu odbył się wiec w Libuszy. Przewodniczący naczelnik tamt. gminy Kosiba Ludwik zagaiwszy zebranie, oddał głos dyr. Laskowskiemu, który wygłosił referat ogólno-polityczny. Z kolei przemówił Tabor Karol ze Strożówki. Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili poprzeć listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godz. 16-tej urządzono wiec w Pagorzynie przy udziale około 50 osób. Na przewodniczącego powołano Michała Piątkiewicza, przemawiali pp. Sołtys, Bożek Józef z Mszanki, Stanisław Dranka, Jakób Krygowski. Zebrani powzięli uchwałę głosować na jedynkę.

W dniu 1.11 br. o godz. 12-tej w południe odbył się wiec w Rozembarku. Prezydjum stanowili Juszkiewicz jako przewodniczący Firlit Józefat zastępca i sekretarz Przybylski. Do zebranych przemówił dyr. Laskowski, po nim zaś zabrał głos Tabor Karol ze Strożówki, Więckowski i Firlit. Zebrani w liczbie około 200 osob uchwalili głosować na listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godz. 16-tej po południu urządzono wiec w Binarowej, przy udziale około 200 osób. Przewodniczący Sendecki Walenty, sekretarzował kier. szkoły Szmigiel. Przemawiali pp. Laskowski Konst. i Tabor. Wszyscy zebrani uchwalili głosować za jedynką.

Dnia 2.11 1930 o godz. 12 tej odbył się wiec w Ropie. Miejsce przewodniczącego zajął nacz. gminy Jan Rodak, jako zastępca powołany został Paweł Drąg, sekretarz Władysław Grygiel. Z kolei przemówili pp. Laskowski, Kiełtoń i Tabor. Zgromadzeni w ilości około 400 osób jednogłośnie uchwalili poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 1. 11 br. o godz. 1y-tej odbyło się zebranie obywatelskie w Zdyni, przewodniczył Petro Młynaryk, zastępca Tymko Koszczak, sekretarz Pawel Hyra. Przemawiali pp. Wójtowicz z Ujścia ruskiego, Jodłowski Teodozy ze Smerekowca, członkowie komitetu wyborczego dla Łemkowszczyzny. Zebrani Łemkowie w liczbie około 150 osób bez wahania oświadczyli iść w imię zwycięstwa listy Nr. 1.

W dniu 3. 11. br. o godz. 12-tej odbył się w Bieczu na rynku przed Magistratem pod gołem niebem przy udziale około 350 osób, Wiec zagaił burmistrz m. Biecza p. Müller Ludwik. W skład prezydjum weszli pp. Müller jako przewodniczący, Śliwiński Stan. jako zastępca i Hajduszak jako sekretarz. Referaty wygłosili pp. A. Sołtys, Bożek, Tabor, Kunigiewicz i Firlit. Poczem wśród entuzjastycznego nastroju uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani dnia 3 listopada 1930 r. na publicznym wiecu obywatele miasta Biecza i okolicy po wysłuchaniu referatów uchwalają następującą rezolucję:

Mając na względzie dobro i całość naszej Drogiej Ojczyzny i pragnąc by dalej rozwój naszego Państwa szedł do najświetniejszej przyszłości w chwili gdy zbliża się ważny dla egzystencji Państwa okres wyborów do Sejmu i Senatu postanawiamy, że zgodnie wszyscy pójdziemy za naszym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim t. j. za listą Nr. 1. którą wysuwa obecny Rząd, bo jesteśmy przekonani, że głosując na listę Nr. 1. dajemy tem samem podwaliny pod silny i zdolny do pracy Sejm, a przeto przyczynimy się do wzrostu porządku i ładu w Państwie i budujemy niejako potężny i silny gmach Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 2.XI. br. o godzinie 14-tej urządzono publiczny wiec dla Łemkowszczyzny pow. Gorlickiego w Czarnem, przy udziale około 250 osób. W skład prezydjum weszli: Przewodniczący Iwan Wańko z Czarnego sekretarz: Bajsa Fiodor. Referaty wygłosili pp. Wójtowicz, Bodak, Karczmarczyk, Jodłowski, Seifert i Bajsa. Po wysłuchaniu przemówień uchwalono rezolucję, w której oświadczono solidarnie por przeć listę Marszałka Piłsudskiego, poczem wśród okrzyków na cześć Wodza Narodu zakończono zebranie.

W dniu 5 listopada br. o godz. 10-tej odbył się w Bieśnej wiec przy udziale 40 osób. Przewodniczył Józef Kuś, sekretarzował Librant Tomasz. Referat polityczny wygłosili Laskowski Konst. Dynda Józef, Antoni Serafin z Łużny, po wysłuchaniu którego zebrani wśród okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego uchwalili głosować na listę Nr. 1.

W dniu 5.XI br. odbył się wiec w Łużnej na którym mimo fatalnej pogody zebrało się około 120 osób. Na przewodniczącego wybrano Dyndę Józefa nacz. gminy, na zastępcę Kalisza, na sekretarza Salwę z Łużny. Referaty polityczne wygłosili pp. dr. Tarczyński i dyr. Laskowski Konst. kand. z listy państwowej. Po wysłuchaniu tychże zapadła rezolucja w której wszyscy zebrani postanowili poprzeć wszelkimi siłami listę Nr. 1. i tylko na tę listę zobowiązali się oddać swe głosy.

W tym samym dniu o godz. 15·30 urządziła Rada pow. BBWR. w Grudnie kępskiej wiec przy udziale około 60 osób. Wiec zagaiła p. Ochwatowa Stanisława, poczem wybrano przewodniczącego Gajewskiego Ludwika, zastępcę Piotra Tabora, sekretarzem Stan. Ochwatową kier. szkoły. Referaty na temat ogólny wygłosili: Tabor Karol ze Strożówki, Bożek Józef z Mszanki. W dyskusji zabierał głos

Kosiba Wojciech z Harklowy. Wiec zakończono w miłym nastroju i postanowili jednogłośnie poprzeć listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godz. 17·30 odbyło się w Gliniku marjampolskim poufne zebranie obywatelskie, w którym wzięło udział około 50 osób. Wiec zagaił p. Grosser Józef, którego też wybrano na przewodniczącego, sekretarzem wybrano Jana Srokę. Po zagajeniu przewodniczący oddał głos p. dr. Tarczyńskiemu, który w bardzo wyrazisty sposób scharakteryzował obecny stan polityczny, zachęcając w płomiennych słowach zebranych do poparcia listy Marsz. J. Piłsudskiego. Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka zebranie zakończono.

Dnia 6.XI. br. o godz. 12 odbył się wiec w Strzeszynie przy udziale około 80 osób. Wiec zagaił ob. Kunigiewicz Jakób ze Strzeszyna, który również został wybrany przewodniczącym, zaś sekretarzem Firlit Andrzej. Referaty polityczne wygłosili pp. Adolf Sołtys kier. sekretarjatu BBWR. i Bożek Józef ze Mszanki. W końcu uchwalono następującą rezolucję: Zebrani w dniu 6.XI br. obywatele gminy Strzeszyn uznając konieczność zmiany Konstytucji w myśl wskazań Wodza Narodu Marsz. J. Piłsudskiego, oświadczają uroczyście, że tylko na Jego listę oddadzą swe głosy w dniu 16 i 26 listopada br. tj. na listę Nr. 1. Po uchwaleniu rezolucji wśród okrzyków na cześć Marszałka zebranie zakończono.

W dniu 6. 11. br. o godz. 14-tej odbyło się poufne zebranie obywatelskie w Lipinkach. Przewodniczącym wybrano p. Byszewskiego Wacława. Referaty ogólno-polityczne wygłosili dr. Tarczyński z Gorlic, Tabor Karol ze Stroszówki, Byszewski i Cionek Stanisław. Po wysłuchaniu referatów zebrani w ilości około 50 osób postanowili bezwzględnie poprzeć listę Nr. 1.

W tym samym dniu o godz. 13 tej odbył się wiec w Wójtowej przy udziale około 300 osób. W skład prezydjum weszli: przewodniczący Józef Gościmiński, zastępca Rokitowski Ignacy, sekretarz Czelośniak Jan. Przewodniczący udzielił głosu dr. Tarczyńskiemu, który w swoim obszernym referacie podniósł zasługi Marsz. Piłsudskiego, przytem zachęcając zebranych do licznego głosowania na listę Wodza Narodu. Następnie przemawiali Tabor Karol, Czelośniak Jan z Wójtowej i Józef Nabożny. Po wysłuchaniu referatów zebrani jednogłośnie uchwalili głosować na listę Nr. 1.

Ksiądz Sierosławski w Wojniczu komendantem bojówki „Centrolewu" do rozbijania wieców przedwyborczych.

W dniu 1 listopada br. odbył się wiec przedwyborczy BBWR., na który przybyli referenci z Brzeska i wygłosili przedwyborczy referat. Na wiec ten przybył z masowo zebranemi bojówkami PPS. CKW., Piasta, endecji i t. p. z poza Wojnicza, znany już na tamtejszem terenie rozbijacz wieców, ksiądz Sierosławski, katecheta w Wojniczu, który domagał się głosu w dyskusji, którego mu nie udzielono z powodu sprzeciwu obywateli Wojnicza, którzy krzycze: „precz klechom od polityki, pilnować kościoła", a gdy to nie pomogło, ksiądz Sierosławski bez udzielenia głosu przez przewodniczącego wylazł na krzesło w środku sali i zaczął na grandę przemawiać, w czem przeszkodził mu posterunkowy P. P. mówiąc, że wiec został rozwiązany. Ten bojówkarz księżulek Sierosławski tak się zapalił ze wściekłości, że nie mógł dokuczyć Rządowi czy Piłsudskiemu, iż krzyknął do swoich podwładnych bojówkarzy „opuszczamy salę, wszystko za mną, my i tak sobie dziś pogadamy". I tak się też stało. Ksiądz Sierosławski zabrał swoich rozbijaczy i zwolenników na wikaryjkę do swego mieszkania i urządził zgromadzenie, gdzie słychać było na ulicy szumne mowy i okrzyki, a na odgłos tychże zaczęli się gromadzić pod okna wikaryjki obywatele Wojnicza, którzy widocznie nie mogli znosić antyrządowych przemówień tego bojówkarza księżulka i wyprowadziło ich to z równowagi, tak, że porwali z ulicy kamienie i zaczęli bić w okna mieszkania ks. Sierosławskiego, wybijając wszystkie szyby na wikaryjce, a kamienie wpadały do mieszkania rozbijając również lampę, gdyż natychmiast światło zgasło. Nadmienić musimy, że ten bojówkarz księżulek zmobilizował również masowe bojówki nawet z Tarnowa z p. Turkiem, sekretarzem Robotników Chrześcijańskich na czele i chciał rozbić nasz wiec w dniu 26 października br., co mu się nie udało. Jest tylko jedna ciekawa rzecz w Wojniczu, że wikaryjka znajduje się pod nosem Posterunku Policji Państwowej i pan komendant nic nie wiedział, że w mieszkaniu księdza Sierosławskiego jest zebranie oraz, że okna zostały na wikaryjce powybijane i pan komendant czepił się naszych ludzi, którzy wracali z wiecu z Jadownik, na drugi dzień wpierając w nich, że oni okna powybijali. Przypomnieć musimy panu komendantowi, że nasi ludzie przyjechali z Jadownik do Wojnicza już po wiecu i nic o niczem nie wiedzieli, a wstąpili tylko do restauracji aby coś zjeść i zaraz odjechali w stronę Tarnowa. A przecież pan komendant również znajdował się w tej samej restauracji co i nasi ludzie, więc dobrze ich widział, a gdyby pan komendant nie włóczył się po restauracjach, tylko pilnował swej służby, toby wiedział, iż w mieszkaniu ks. Sierosławskiego jest zebranie, a sprawców wybicia okien przyłapałby na miejscu.

Jak wiadomo ks. Sierosławski uczy w szkole w Wojniczu dzieci szkolne religji, więc jest ciekawe jak taki ksiądz bojówkarz może dawać należyte wychowanie dzieciom szkolnym, przeciwnie, tylko dzieci te demoralizuje oraz nieświadomych obywateli Wojnicza, bo naszem zdaniem przecież tylko taki sam wypadek jak powyżej podajemy nie mogą mieć dzieci szkolne szacunku dla księdza nauczyciela, który jest równocześnie bojówkarzem, a stare przysłowie mówi, że czem kto wojuje od tego ginie.

Apelujemy przeto do Kuratorjum Szkolnego w Krakowie oraz do inspektora szkolnego i Starostwa w Brzesku, aby natychmiast zakazało uczyć ks. Sierosławskiemu w szkole w Wojniczu dzieci obywateli miasta Wojnicza, albowiem obywatele ci są bardzo na ten wypadek oburzeni do takiego stopnia, że mówią, iż dalej nie ręczą za swoje nerwy oraz następstwa jakie mogą powstać. Ponadto apelujemy do Księdza Biskupa Wałęgi w Tarnowie aby natychmiast usunął ks. Sierosławskiego z Wojnicza, bo po tak haniącej awanturze jaką spowodował, nie może mieć ani chwili miejsca w Wojniczu, ponieważ wikaryjka nie może być używana na różne zgromadzenia i wiece urządzane przez ks. Sierosławskiego, czego następstwem jest wybicie okien na wikaryjce, różne pijatyki i awantury polityczne.

Fiasko wiecu centrolewu w Rozembarku pow. Gorlice.

W dniu 2.XI br. Centrolew zwołał wielki wiec publiczny pod gołem niebem, na który zeszło się ponad 500 osób z Rozembarku i okolicy, było to bowiem w niedzielę po sumie i ludziska z ciekawości tłumnie na wiec poszli. Wiec zagaił Gajewski Joachim z PPS—CKW zam. w Zagorzanach, poczem zebrani przystąpili do wyboru prezydjum wiecu. Na wniosek zagajającego zebrani jednogłośnie wybrali Juszkiewicza Macieja jako przewodniczącego zaś na zastępcę obywatela Józefa Firlichta a na sekretarza obyw. Tadeusza Przybylskiego, wszyscy zwolennicy Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczący na wstępie udzielił głosu obyw. Firlitowi z BBWR., który w gorących i płomiennych słowach nakreślił obecną sytuację polityczną w Polsce i scharakteryzował rządy przedmajowe i pomajowe. W bardzo ostry sposób napiętnował metody walki Centrolewu z obecnym rządem a szczególnie z p. Marszałkiem Piłsudskim, poczem wezwał zebranych, by wszyscy solidarnie oddali swe głosy w dniu 16 i 23 listopada na listę Nr. 1. Zebrani entuzjastycznie wiwatowali na cześć Marsz. Piłsudskiego i Jego rządu wznosząc równocześnie wrogie okrzyki przeciw Centrolewowi a specjalnie przeciw inicjatorom tego wiecu pp. Gajewskiemu Joachimowi z PPS—CKW. i Martyce z Piasta.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji, w której wszyscy jednomyślnie oświadczyli się za głosowaniem na listę Nr. 1. przewodniczący obyw. Juszczkiewicz Maciej wiec rozwiązał. Skonsternowani inicjatorzy zaś owego wiecu pp. Gajewski i Martyka wśród wrogich okrzyków zebranych opuścili Rozembark jak niepyszni, unosząc ze sobą smutne refleksje.

Tak to ludność Rozembarku w sposób iście bardzo godny i poważny dała dobrą odprawę łajdakom z różnych Centrolewów, a równocześnie spontanicznie wyraziła swoją wielką miłość i gorące przywiązanie do Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Dalszy rozłam w P.P.S. C.K. W.
na terenie Częstochowy.

Na terenie m. Częstochowy postępuje dalszy rozkład i ucieczka członków z P. P. S. C. K. W. i to poważniejszych przywódców. Otrzymujemy następujące pismo:

„Przekonawszy się, że obecna działalność leaderów P. P. S. — C. K. W. przynosi niepomiernie wielkie szkody tak Państwu jak i klasie pracującej, oburzony do głębi faktem usiłowania dokonania zamachu na życie budowniczego Polski Marszałka J. Piłsudskiego i morderstwem, które miało miejsce w tutejszej Powiatowej Kasie Chorych, oświadczam, iż jako ongiś członek Organizacji Młodzieży Postępowej Niepodległościowej, wychowany w ideologji Marszałka, następnie jako legjonista I. Brygady — dłużej w szeregach partji P. P. S. C. K. W. pozostawać nie mogę i z dniem dzisiejszym z niej występuję. Jednocześnie zrywam wszelką łączność z t. zw. Demokratycznym Związkiem Legjonistów.

Stanisław Cabała".

Robotnicy P. F. Z. A. w Mościcach na „Odpowiedź Treviranusowi".

Hasło ufundowania łodzi podwodnej, noszącej miano „Odpowiedź Treviranusowi" dotarło także do Mościc i z inicjatywy mężów zaufania i delegatów Centralnego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych w Polsce, oddział w Mościcach na oddziałach: Parowym, Rozdzielczym i Fabrycznym Oddziele Elektrycznym wszyscy robotnicy w liczbie przeszło 400 uchwalili i postanowili na powyższy cel pracować po 3 godziny w tygodniu przez przeciąg jednego miesiąca czyli razem postanowili na „Odpowiedź Treviranusowi" po 12 godzin.

Ten śliczny gest robotników powyżej wymienionych oddziałów winni naśladować robotnicy wszystkich oddziałów P. F. Z. A. w Mościcach oraz pracownicy umysłowi, którzy również są zorganizowani z związkach zawodowych, tylko jak zawsze, w sprawach narodowych pozostają daleko w tyle za robotnikami.

Również Pracownicy Wydziału Warsztatu Mechanicznego zebrali się dnia 8 listopada br. i uchwałą jednomyślną postanowili pracować po 3 godziny w tygodniu na „Odpowiedź Treviranusowi" i wzywają do naśladownictwa pracowników reszty oddziałów P. F. Z. A., które dotychczas uchwały takiej nie powzięły.

Jak PPS. CKW. obchodziła 7-mą rocznicę Ofiar złego rządu.

W dniu 8 listopada b. r. o godz. 16 odbył się wiec P. P. S. C. K. W. na placu przed „Domem robotniczym". Obecnych było około 1000 osób, w tem 80% żydowskich wyrostków komunizujących, robotników zaś nie było widać. Na wiecu tym przemawiał urzędnik Kasy Chorych w Tarnowie Żarek, oraz były poseł Żuławski, którzy przedstawiali zebranym konieczność stworzenia centrolewu w celu obrony dotychczasowej konstytucji.

Po wiecu zgromadzeni rozeszli się do domów, a część w liczbie około 200 osób udała się na cmentarz, na grób pomordowanych towarzyszy w r. 1923 przez rząd Witosa i Kiernika. Na cmentarzu przemówił p. Żuławski, który nie potrafił zebranym przedstawić celu manifestacji, bo widocznie wstydził się przyznać kto pomordował te ofiary, ponieważ obecnie z mordercami Kiernikiem i Witosem idzie razem do wyborów.

W innych latach P. P. S. C. K. W. w Tarnowie manifestację tę obchodziła bardzo uroczyście, z orkiestrą kolejową na czele i rozlepiano afisze bryzgające rząd Witosa, obecnie tego nie zrobiono, ponieważ wyręczyła ich P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna, wydając odpowiednie afisze pod tyt. „Cześć Ofiarom złego rządu" oraz złożyła wieniec na grobach pomordowanych w dniu 1 b. m.

Niektórzy złośliwi mówili, że wraz z p. Żuławskim i Żarkiem będą przemawiać nad grobami pomordowanych Witos, Kiernik, Trąmpczyński, Korfanty i inni, padając sobie w objęcia do pocałunku dla przebaczenia i zapomnienia tej krwawej rzezi za ich rządów na robotnikach. Ale i tak leżący w grobach tego im prawdopodobnie nie przebaczyli.

Milicja PPS. CKW. w Warszawie przeszła do P.P.S. Frakcji Rew.

Z Warszawy donoszą, że w sobotę 8 listopada odbyło się zebranie 200 członków milicji P. P. S. C. K. W., którzy wypowiedzieli posłuszeństwo dotychczasowym władzom partyjnym. Na zebraniu tem przemawiało kilku działaczy organizacyjnych, wypowiadając się przeciwko obecnej polityce P. P. S. C. K. W. i powzięto uchwałę wystąpienia z partji. — Po tej uchwale sformowali pochód przez ulice Warszawy, wydając okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Pochód tem skierował się w stronę ul. Wareckiej z zamiarem zdemolowania redakcji „Robotnika", tu jednak demonstrantom zastąpiła drogę policja, która nie dopuściła dawnych milicjantów do gmachu redakcji.

Endecja znów morduje.

Z Zawiercia donoszą nam, że onegdaj odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiary mordu politycznego w Koziegłowie, ś. p. Marjana Perugi, zabitego przez endeckiego partyjnika Jana Stodolkiewicza. Śp. Paruga był członkiem BBWR. Jak widać endecja jeszcze nie jest nasycona krwią robotniczą.

Cekawiści szukają pieniędzy na wybory w Anglji.

Jak wiadomo, że poseł PPS—CKW. p. Stańczyk wyjechał sobie do Angli po pieniądze na wybory. Musi mieć nieczyste sumienie, bo nie chce wracać, chociaż CKW-ci dzwonią na alarm. Nałgał widać o Polsce podobnie jak Adaś Ciołkosz w Berlinie i boi się do niej wrócić i wyborcom pokazać, a może nie opłaci mu się wozić do kraju pieniędzy na wybory, kiedy widzi, że nie ma szans C.K.W. przejścia do sejmu, bo i p. Stańczyka gdzieś schowano na liście. I to też ma być obrońca klasy robotniczej?

Pod adresem Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie.

Dozorcą budynku Kasy Chorych w Tarnowie jest niejaki Jasielec. Pan ten nie ma czasu na sprzątanie schodów, kurytarzy i wychodków, to też w ubikacjach Kasy panuje niechlujstwo, smród i nieporządek, zato p. Jasielec ma czas na urządzanie w tym mieszkaniu w budynku Kasy stałe posiedzenia i konferencje z macherami PPS-CKW, Jednem słowem, z lokalu Kasy zrobiono lokal partyjny CKW. W poczekalniach dla chorych roi się od podejrzanych osobników, którzy nietylko zaśmiecają odpadkami i niedopałkami poczekalnie, ale wyprawiają awantury i chałasy, a nawet grywają w karty.

Zdarza się często, że niektórzy chorzy (naturalnie, ci z PPS-CKW) są leczeni na błahe choroby jak naprzykład obieranie palca — po kilka tygodni a nawet miesięcy, natomiast prawdziwie chorzy robotnicy są zbywani i wysyłani gwałtem do pracy. Otóż wśród pp: lekarzy jest dużo otwartych zwolenników PPS-CKW i właśnie ci cekawiści — lekarze uprawiają nawet w leczeniu politykierski proceder. Nie mamy nic przeciwko temu, aby ten, czy ów lekarz był cekawistą, ale wara od protegowania w leczeniu swych politycznych kondotjerów.

Na razie wstrzymujemy się od ostrzejszej krytyki stosunków i spodziewamy się, że p. Komisarz zbada poruszone przez nas sprawy i spowoduje uzdrowienie stosunków.

Niedawny pacjent Kasy Chorych.

Korespondencja.

Mamy w naszej fabryce Bieli Cynkowej majstra który jest prawą ręką dyrektora tej fabryki. Otóż ten pan majster jest wielkim amatorem kobiet i nic byśmy nie mieli przeciw temu, bo wiemy, że taki pan majster który chodzi sobie po fabryce nadymając się jak paw, patrzy tylko żeby się w miejscu niebardzo przez robotników uczęszczanym, aby złapać jaką dziewczynę i ulżyć sobie na sumieniu.

I już to kilka razy udało się panu majsrowi za które to czyny nie odpowiadał przed sądem, tylko płaci z wolnej ręki 15 zł. miesięcznie na dziecko. Teraz sparzył się pan majster na jednej dziewczynie, którą dnia 10. X. br. złapał w magazynie i usiłował ją zgwałcić, jednakowoż dziewczyna znalazła na tyle siły, że się wyrwała z rąk jurnego majstra. Panem majstrem zaopiekowała się policja i sprawa znalazła się w sądzie.

Ponieważ już upłynęło 8 tygodnie od tego czynu, pan majster pełni sobie nadal służbę. Więc ciekawa rzecz, że pan dyrektor trzyma jeszcze takiego łajdaka, który sobie postawił za cel hańbienie dziewcząt.

Równocześnie zwracamy uwagę p. dyrektora, że w powyższej sprawie zwracamy się również do Okręgowego Inspektora pracy.

Wydawca: Juljan Piwowarczyk, Mościce k. Tarnowa. Redaktor: Aleksander Katryniak.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Kwiatkowski. W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.